

Sponad kufła piwa

Wykonawca: Na bani

1. E H fis A H E H fis A H E H fis A H E H fis A H
- E H fis A H E H fis A H E H fis A H E H fis A H
- Jak szczyty do wzięcia kufle kudłate
Wynurzają się po sobie i piętrzą w oddali
Wspinają się słowa starym znanym szlakiem
Szlakiem dawno zdobytych już szklaniec
2. E H fis A H E H fis A H E H fis A H E H fis A H
- I wzrasta potem - słono potem okupiona
Wiatrem odarta z drzew Jaworzyna
Spojrzenie błdzi po szczytach zielonych
Gubi się w mgłą zasnutych dolinach
- Ref: A H cis gis A H cis gis
- A H E A H E
- A H cis D A H E
- Wieczór gdzieś tam z wiatrem ku nocy odpływa
Po kamieniach pną się myśli w nieskończoność
Ku lotom bez granic - sponad kufła piwa
Do Bożych schronisk niepamięci drogą
3. E H fis A H E H fis A H E H fis A H E H fis A H
- Przewala się po kątach mej pijanej duszy
Odchodzi i wraca, potyka i wstaje
Grzmot dawno przebrzmiałej, radocyńskiej burzy
I śmiech bez pamięci, i echa wołanie
- Ref: E H fis A H E H fis A H E H fis A C D E
- Z każdym łykiem lżejszy wzbijam się nad domy
Ponad sady dolin i cerkiewne głowy
W rozespanych wspomnieniach nieprzytomnie tonę
Między drogą z Komańczy a bramą Lackowej | x3
- Ref: |
- Wieczór gdzieś tam z wiatrem ku nocy odpływa ...